

ŁODOWATA ODYSEJA



ARVED FUCHS
EXPEDITION

Niemiecko-polska załoga, w tym niżej podpisany, wypłynęła w 700-milowy rejs przez wody antarktyczne repliką szalupy *JAMES CAIRD*. Jest to próba powtórzenia heroicznego wyczynu Sir Ernesta Shackletona sprzed 94 lat. Tylko jego hartowi 25 ludzi zawdzięczało ocalenie. Obecna wyprawa to hołd dla wielkiego żeglarza i polarnika.

Henryk Wolski

Myśl powtórzenia rejsu szalupy *JAMES CAIRD* przyszła Arvedowi Fuchsowi, znanemu niemieckiemu podróżnikowi, pierwszy raz do głowy jeszcze w trakcie trawersowania Antarktydy w roku 1989. Wtedy to, wraz z Reinholdem Messnerem, przebyli na nartach kontynent od morza Weddela do morza Rossa, oczywiście przez biegun

południowy, w ciągu 92 dni. To przejście było w zasadzie celem ekspedycji *ENDURANCE* w 1914 roku.

W czasie tego trawersowania Arved miał dosyć czasu na zastanawianie się nad ową historyczną ekspedycją, a już szczególnie nad jej nadzwyczajnym aktem ostatniego wysiłku, rejsiem szalupy *JAMES*

CAIRD do Południowej Georgii, po ratunek dla załogi startego przez łódź statku *ENDURANCE*.

Myśl ta nie dawała Arvedowi spokoju przez kolejne lata. Po dziesięciu latach doświadczeń na żaglowcu *DAGMAR AAEN*, zarówno w arktycznym paku lodowym, jak i na wodach wokół Przylądka Horn, poczuł się wystarczająco przygotowany, aby odważyć się na rejs na 7-metrowej łodzi przez "wściekłe pięćdziesiątki" i „shrieking sześćdziesiątki”. Obecnie trawersowanie Antarktydy na nartach wydaje mu się dziecinną igraszką w porównaniu z shackletonową akcją ratunkową na łodzi.

Powtórzenie tej właśnie części ekspedycji Shackletona jest celem obecnej wyprawy. Członkami załogi są: Arved Fuchs, Martin Friedrichs, Sigridur Ragna Sverrisdóttir i Henryk Wolski.

Płyniemy na *JAMES CAIRD II*, replice poprzednika, z granicy pól lodowych Morza Weddela. Zamierzamy dotrzeć do Wyspy Słoniowej, a stamtąd dalej do południowej Georgii. Od chwili zwodowania w paku lodowym aż do osiągnięcia naszego celu, tzn. opuszczonej sta-



Główny ammaior wyprawy Arved Fuchs

cji wielorybniczej Stromness, będziemy zdani wyłącznie na siebie samych.

Dotychczasowe próby innych ekspedycji

W roku 1993 brytyjska ekspedycja pod dowództwem Trevora Potts'a, na wydatnie ulepszonej replice *JAMESA CAIRDA*, wypłynęła z Wyspy Słoniowej w celu powtórzenia wyczynu. Podobnie jak Shackleton natrafiła na ekstremalne warunki pogodowe, wskutek czego nie udało im się przebyć w całości pierwotnej trasy.

Inna irlandzka ekspedycja podjęła próbę w 1997 roku, ale już po 8 dniach musiano opuścić łódź i zatopić ją, aby nie stanowiła przeszkody nawigacyjnej.

Obydwie poprzednie ekspedycje wybrały Wyspę Słoniową jako miejsce startu do wyprawy. Shackleton startował jednak z miejsca leżącego daleko bardziej na południu, a Wyspa Słoniowa stanowiła tylko bazą przejściową. Nasza ekspedycja byłaby więc pierwszą kompletną powtórką Odysei Shackletona z lodów Morza Weddela aż do Stromness na Południowej Georgii.

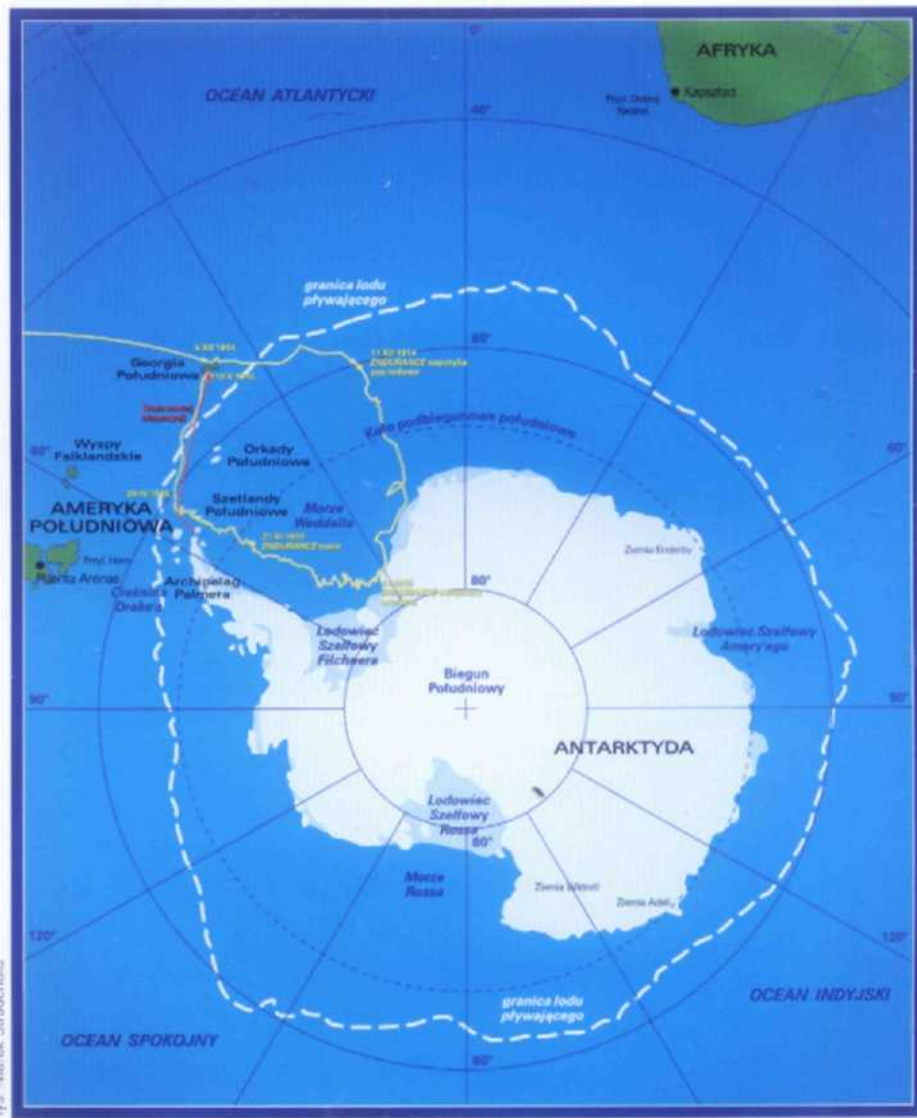
Historia ekspedycji Shackletona

W sierpniu 1914 roku wypłynął z Anglii statek żaglowy *ENDURANCE* (Wytrzymały) pod kierownictwem brytyjskiego badacza polarnego Sir Ernesta Shackletona. W załodze było 27 mężczyzn. Kurs - Antarktyda.

Celem przedsięwzięcia była pierwsza przeprawa przez kontynent Antarktydy od morza do morza przez biegun południowy. *ENDURANCE* miała dowieźć Shackletona i oddział „saniowy” z Morza Weddela na Antarktydę, skąd miało zacząć się trawersowanie kontynentu. Po drugiej stronie południowego kontynentu, od strony Morza Rossa, załoga statku *AURORA* miała złożyć depozyty żywnościowe dla grupy pierwszej. Po przybyciu grupy pierwszej na miejsce obydwie grupy miały udać się statkiem *AURORA* do domu. Takie były plany Shackletona.



Rycina przedstawiająca historyczną wyprawę





JAMES CAIRD II gotowy do drogi

Pierwsze pola lodowe osiągnęła *ENDURANCE* już 7 grudnia 1914 roku. Nie zważając na powiększającą się pak lodowy *ENDURANCE* żeglowała coraz dalej w kierunku Morza Weddela. Ale pod koniec stycznia 1915 roku statek był już na dobre zakleszczony w lodzie. Odległość od brzegu wynosiła 80 mil. Co jakiś czas następowało mocne parcie lodu. Kadłub statku wytrzymywał to. Dzieśięć miesięcy czekała załoga na wypuszczenie z okowów lodu.

27 października 1915 roku załoga była jednak zmuszona opuścić statek po tym, jak gwałtowny napór lodu uczynił z *ENDURANCE* wrak.

21 listopada tegoż roku statek zatonął. Shackleton i jego ludzie stali się rozbitkami w jednym z najbardziej osamotnionych regionów świata. Długie miesiące wędrowali wraz z pakiem lodowym na północ. 9 kwietnia 1916 roku rozbitkowie osiągnęli w końcu granicę lodu i przesiedli się w trzy uratowane (ciągnięte za sobą) ze statku łodzie.

24 kwietnia 1916 roku po niebywałych trudach udało im się osiągnąć bezludną wyspę Elephant Island (Wyspa Stoniowa). Shackleton postanowił zostawić tutaj dwie słabsze łodzie i większość załogi. Wraz

z czwórką wybranych członków załogi postanowił na łodzi *JAMES CAIRD*, najlepszej z trzech łodzi ratunkowych, przepłynąć odcinek ok. 700 mil do południowej Georgii. Tam znajdowały się stacje wielorybnicze, od których Shackleton miał nadzieję otrzymać pomoc i uratować resztę załogi pozostałą na Wyspie Stoniowej. Była to jedyna szansa ratunku.

24 kwietnia 1916 roku - już prawie zimą - *JAMES CAIRD* wystartował z Wyspy Stoniowej.

Ten rejs 7-metrową szalupą przez huczący południowy ocean jest bezprzykładny w historii badań polarnych. Mimo sztormów i przeciwności 10 maja 1916 roku udało się łodzi *JAMES CAIRD* osiągnąć południową Georgię (po prawie 1,5 roku od czasu, kiedy *ENDURANCE* wystartowała z tej wyspy na Morze Weddela). Niestety, kompletnie wyczerpani wylądowali po niezamieszkałej stronie wyspy, w zatoce King Haakon Bay na Południowej Georgii. Okrążenie szalupą grupy wysp w żegludze przybrzeżnej, przy permanentnie sztormowej pogodzie, było zbyt ryzykowne. Shackleton wybrał więc najsilniejszych i podjął próbę przekroczenia pieszo nieznanego, poszarpanego, wyso-

kiego łańcucha górskiego w celu sprowadzenia pomocy ze stacji wielorybniczej.

Nawet dzisiaj przy nowoczesnym wyposażeniu, z mapami, wyprawa taka zaliczana jest do wyczynu wysokogórskiego. Shackleton, Worsley i Crean po 36 godzinach, gdy siły ich były na wykończeniu, osiągnęli stację wielorybniczą Stromness, a tym samym doprowadzili do końca swoją, nie mającą sobie równej Odyseję. Ze Stromness pokierowano akcją ratunkową, w której mimo wyczerpania wzięły udział sam Shackleton. Jego upór i lojalność wobec towarzyszy wydawały się niewyczerpane. Po kilku nieudanych próbach udało mu się w końcu na pokładzie małego chillijskiego stateczku *YELCHO* dotrzeć do Wyspy Stoniowej i uratować pozostałych 22 członków ekspedycji i załogi *ENDURANCE*.

Podróż *AURORY* okazała się bardziej tragiczna. Po wysadzeniu grupy, która po strawersowaniu kontynentu miała przygotować skład żywnościowy dla grupy Shackletona, w czasie burzy śniegowej statek wypłynął na pełne morze. Wpadł w pak lodowy, doznał uszkodzeń, dryfował i po długim czasie udało się mu do-

trzeć do Nowej Zelandii. Trzech z wysadzonej grupy nie przeżyło. Reszta musiała czekać na uratowanie aż do roku 1917.

JAMES CAIRD II

JAMES CAIRD - oryginalna łódź Shackletona, w przedziwny sposób zachowała się do naszych czasów. Znajduje się ona w posiadaniu Dulwich College w Londynie, w szkole, w której młody Shackleton pobierał nauki. Łódź jest dostępna dla zwiedzających.

JAMES CAIRD II jest wierną repliką pierwowzoru. W przeszłości zbudowano już dwie kopie tej historycznej łodzi, były one jednak wykonane z nowoczesnych materiałów lub formowane na kopycie. *JAMES CAIRD II* jest zbudowany w sposób tradycyjny - poszycie karawelowo z dychtunkiem między piankami. Także rodzaj drewna jest identyczny z oryginalnym. Oczywiście łódź nie posiada silnika. Jedynie w kwestii wyposażenia w środki bezpieczeństwa i komunikacji odstępiono od wierności historycznej. U Shackletona chodziło o życie lub śmierć. Musieli oni zadowolić się tym, co mieli do dyspozycji i spróbować szczęścia.

My nie jesteśmy oczywiście w takiej sytuacji. Naszym rejssem chcielibyśmy udokumentować to historyczne zdarzenie i oddać hołd Shackletonowi i jego ludziom. Ale

mimo że zabieramy ze sobą tratwę ratunkową, że zabezpieczamy sobie możliwość komunikacji satelitarnej, a także mamy ubrania typu survival, ryzyko - i to niemałe - pozostaje.

Ryczące czterdziestki i wyjące sześćdziesiątki

Już „starożytni żeglarze”, a konkretnie żeglarze z epoki wielkich żaglowców, podzieliли strefy żeglugowe na półkuli południowej na ryczące czterdziestki, szalejące pięćdziesiątki, wyjące sześćdziesiątki. Miano oczywiście na myśli odpowiednie stopnie szerokości geograficznej. Od północy ku południu wzrasta szaleństwo sztormów. *JAMES CAIRD II*, podobnie jak jego pierwowzór, będzie żeglował przez najbardziej burzliwe wody świata. Fale w tamtym regionie osiągają ponad 20 m wysokości. Prędkość wiatru o sile sztormu, tzn. powyżej 50 węzłów - 10° B, występuje statystycznie dwa razy w miesiącu. Także w miesiącach letnich potrafi być lodowato. Pak lodowy i dryfujące góry lodowe stanowią dalsze niebezpieczeństwo.

Warunki klimatyczne do podróży na siedmiometrowej łodzi przez otwarte morze nie mogą już być trudniejsze. Jest to niebywałe wyzwanie dla wytrzymałości, a szczególnie praktyki morskiej załogi.

Fot. arch. Henryk Wolski



Za sierem Henryk Wolski

Ernest Henry Shackleton

Przyszedł na świat 15 lutego 1874 roku w Kleeke w irlandzkim hrabstwie Kildare jako syn lekarza. Jego przodkowie pochodzili z Irlandii i Północnej Anglii. Odwaga i idealizm były zasadniczymi cechami jego charakteru. Po skończeniu szkół Shackleton wstąpił do służby w marynarce handlowej na żaglowcu *HOUGHTON TOWER*.

Mając żylkę do przygód, ubiegał się o udział w brytyjskiej antarktycznej ekspedycji pod kierownictwem kapitana Roberta Scotta, która wypłynęła w morze w roku 1901, na specjalnie w tym celu zbudowanym statku badawczym *DISCOVERY*. Shackleton był członkiem grupy wypadowej, która 30 grudnia 1902 roku pobiła nowy rekord i osiągnęła 82°28' szerokości geograficznej południowej.

Po krótkiej przerwie, kiedy pracował jako sekretarz Królewskiego Szkockiego Towarzystwa Geograficznego. Shackleton zdecydował się samemu zorganizować wyprawę antarktyczną. W roku 1907 wypłynął w morze na *NIMRODZIE*, przerobionym wielorybniku. Celem wyprawy było Morze Rossa, gdzie na Wyspie Rossa rozbito obóz zimowy. Uczestnicy ekspedycji zdobyli południowy biegun magnetyczny oraz wulkan Mount Erebus. Shackleton stał na czołwie grupy wypadowej, której zadaniem było zdobycie bieguna południowego. Ta czteroosobowa grupa odkryła i zdobyła lodowiec Beardmore i kroczyła dalej przez lodową równinę.

9 stycznia osiągnięto 88°38' szerokości geograficznej południowej. Był to kolejny rekord. W tym miejscu, niebywale blisko celu, Shackleton zarządził odwrót. Uznał, że jego grupa ma wystarczająco zapasów, żeby osiągnąć biegun, ale na powrót nie wystarczy ani produktów spożywczych, ani paliwa.

Po powrocie do Anglii Shackleton otrzymał szereg odznaczeń, a także tytuł szlachecki.

Warto wspomnieć, że kapitan Scott w podobnej jak Shackleton sytuacji, zdobył biegun południowy w 1902 roku, ale zarówno on jak i wszyscy uczestnicy wyprawy przypłacili ten sukces życiem. Zapasy skończyły się im przed dotarciem do bazy.

Wkrótce Shackleton zaczął przygotowania do nowej ambitnej wyprawy. Celem jej miało być przejście w poprzek kontynentu Antarktydy. Udział w wyprawie miały wziąć dwa statki: *ENDURANCE*, pod dowództwem Shackletona, miał operować z Morza Weddela, a *AURORA*, pod dowództwem Eneasa Mackintosha na Morzu Rossa. Ekspedycja opuściła Londyn w roku 1914... Trawersowanie Antarktydy udało się po raz pierwszy w roku 1958.

We wrześniu 1921 roku na norweskim statku *QUEST* wyruszyła ekspedycja Shackleton-Rolett w kierunku Antarktydy. *QUEST* z trudem osiągnął Południową Georgię dopiero 4 stycznia 1922 roku. W godzinach porannych 5 stycznia Shackleton zmarł na zawał serca.

Zwłoki Shackletona zostały pochowane z wojskowymi honorami na cmentarzu wielorybników i polarnych myśliwych.